Ner 30. ROK 1846. SOBOTA 7 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 1, 862	+ 0° 1	1, 94	ZPł. Zachodni słaby	Chmurno	
6 2	1, 771	+ 3, 1	2, 11	ZPł. Zachodni ,,	,,	
10	3, 008	— 1, 1	2, 03	,, ,,	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Dni karnawałowe coraz bardziéj są ożywione. Wieczory tańcujące, muzykalne, należą prawie do dziennego porządku. Zeszła reduta była już znacznie napełniona, — na jutro spodziewają się bardzo liczniéj; — teatr niemniéj przeto mnogą sprowadza Publiczność. Nowy dramat historyczny; *Urszula Meierinn* dany 1 i 2 lutego dobrze przyjęty, na pierwszą zwłaszcza wystawę taki natłok widzów sprowadził, że drzwi parteru musiały stać otworem dla reszty widzów którzy niemogli już wcisnąć się do natłoczonéj sali; — jedna tylko galerya niebyła przepełnioną, zapewne dla tego, że sztuka napisana jest wierszem, — a galeryjowa publiczność więcéj lubi prozę,— w całém rozumieniu tego wyrazu.

Krakowsko-Górno-Szląska kolej żelazna.

Wypłata Szóstéj raty z dziesięciu procent



Wzywa niniejszem Akcyonaryuszów Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj, iżby na Ceduły-Kwitowe w ich posiadaniu będące:

Szóstą ratę z dziesięciu procent złożoną od dnia 2 do 6 Marca r. b. od godziny 8 rano do godziny 1éj z południa, w Wrocławiu na ręce Głównego Rendanta Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj P. *Simon,* w Górno-Szląskim Dworcu, lub też w Krakowie na ręce P. *Simson,* w Dworcu Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj wypłacili.

Uskutecznienie wypłaty procentu 10/100 poświadczone zostanie w Cedułach-Kwitowych w Wrocławiu przez Głównego Rendanta Pana *Simon,* w Krakowie przez Pana *Simson,* zechcą przeto PP. Akcyonaryusze wedle porządku numerów ułożone Ceduły Kwitowe *z dołączonym Wykazem tychże* łącznie z należytością składać; na każdą Cedułę-Kwitową obrachowany będzie procent od 15 Grudnia r. z. do dnia 6 Marca r. b. *za dni* 81 po 4/100, a zatem strącone zostanie *po trzynaście i pół srebrnych groszy,* czyli na każdą Cedułę przypadnie do zapłaty: *Talarów dziewięć szesnaście i pół srebrnych groszy.* Wreszcie odsyłają się panowie Akcyonaryusze względnie skutków nieuiszczenia się do §. 15 Statutu Towarzystwa, który stanowi:

»Każdy Akcyonaryusz, który najpóźniéj do ostatniego dnia terminu do zapłaty oznaczonego §. 13 żądanéj Raty nie wnosi, za każde sto talarów kapitału akcyjnego względnie którego rata opóźnioną została, ulega karze umownéj talarów dwa; jeżeli zaś w terminie czterech następujących tygodni rata obwieszczona uiszczoną i kara umowna z uchybienia terminu wynikająca, wniesioną nie będzie, wówczas w gazetach §. 22 oznaczonych dwukrotnie do publicznéj wiadomości Numer *respective* Ceduły-Kwitowéj podany, i nowy termin dni 14 do wniesienia raty i zapłacenia kary umownéj wyznaczony zostanie.—Po upłynieniu bezskutecznem tego terminu, posiadacz Ceduły kwitowéj, traci wszelki udział w towarzystwie i w miejsce umorzonéj, nowa Ceduła Kwitowa pod tym samym Numerem wystawiona i na korzyść Towarzystwa na Giełdzie Wrocławskiéj sprzedaną będzie.

Kraków i Wrocław d. 24 Lutego 1846 r.

Dyrekcya Krakowsko-Górno-Szląskiéj kolei żelaznéj.

Widowiska w teatrze. Dnia 27go stycznia *Pierwsza wyprawa młodego Richelieu* komedya dwu-aktowa, — i *Stacya pocztowa w Hulczy,* — komedya J. Korzeniowskiego; — dnia 28 na benefis pana Królikowskiego, *List* komedya jedno aktowa hr. Fredry, — *Pani Kasztelanowa,* nowy śliczny dramacik J. Korzeniowskiego, i *Pójdź tu!* próba dramatyczna w 1 akcie Tulliego, bardzo dowcipna i prawdzi-

wie sceniczna. — Panna Radzyńska w roli Kasztelanowéj, można śmiało jéj przyznać, że sama siebie przewyższyła, — pani Szturm w roli aktorki w *Pójdz tu*, — miała bardzo piękne zadanie i wywiązała się z niego z powszechnem zadowolnieniem, — o panu Królikowskim tyle tylko powiemy, że jego każde już pokazanie się na scenie, jedna mu serdeczne oklaski, bo też istotnie łączy się do nich szacunek i miłość dla tego artysty; — wszystkie te trzy osoby w końcu widowiska, przywołane i długo trwającemi uwieńczone były oklaskami; — dnia 29 dziewiąty raz *Norma*; żałujemy że na pochwałę jéj wystawy tym razem, nic dobrego nie mamy do powiedzenia; — dnia 1 lutego *Niema z Portici*, zgromadziła liczną publiczność; pani Hofmann w roli *Nieméj*, pp. Szczepkowski i Stysiński po skończonéj sztuce przywołani; — 2go i 3 lutego: *Urszula Mejerinn* nowy dramat w pięciu aktach z prologiem. Zajęcie i zadowolnienie Publiczności, do natłoku zebranéj, były widoczne; — w końcu sztuki na obu przedstawieniach pytano się koniecznie o autora, — jest bezimienny.—Pan Królikowski w roli Riatta głuszące odbierał za każdym razem oklaski, i zaszczycony był przywołaniem. O grze innych artystów późniéj nadmienimy. Panną Radzyńska w roli Urszuli, ma wielkie pole do rozwinięcia swego talentu, — zależy to jedynie od jéj chęci, a o téj nie wątpiemy; — dnia 5 *Pani Kasztelanowa* dramacik, — i *Kto wie na co się to przyda* komedyo-operetka; pan Chomiński młodszy słusznie w końcu ostatniéj przywołany. Maleńka Józia Hoffmann, po skończonych sztukach, tańczyła po drugi raz *Tyrolkę*, i ustawiczne odbierała oklaski, i w końcu przywołana. Dziecię sześcioletnie, bo siódmy rok dopiero zaczyna, ma tyle gracyi, tyle pewności i śmiałości, że chociaż orkiestra pobruździła jéj tym razem nie do darowania, przecież nie straciła odwagi i zawstydziła gorszące jéj niedbalstwo. O téj naszéj orkiestrze, będziemy kiedyś przymuszeni, bardzo wiele złego powiedzieć, jeżeli kiedy gorliwość i talent pana Szlagórskiego jéj dyrektora, nie zdoła ją nakłonić żeby z niego wzór brała.

Dziś czwarty raz *Lunatyczka*; panna Belcikowska *Amina*, pani Hoffmann *Eliza*.— Jutro trzeci raz: *Urszula Meierin.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 20 *Stycznia.* —

Moniteur zawiera dwa listy, które Poseł marokański, po przeglądzie wojska napisał do Króla i do Xcia Nemours. W pierwszym mówi Poseł:

»Zdziwieni byliśmy na tyle posłuszeństwa, porządku i siły; tak, twój naród zasługuje na to, że jesteś jego Sułtanem, a Ty zasługujesz na panowanie nad takim narodem. Wspieraj się z jednéj strony na takiéj sile a z drugiéj strony na sprawiedliwości, a Twoja dynastya do najwyższego wzniesie się stopnia. Codzień błagać będziemy Boga, aby Twoją sławę pomnażał i swe błogosławieństwo na Ciebie zlewał. A gdy się za Ciebie modlimy, modlimy się zarazem za Twoje szlachetne dzieci. O Wszechmocny Boże spełniaj ciągle najmniejsze życzenia Wielkiego Sułtana Ludwika Filipa, uczyń z jego licznych wojsk nieprzełamany wał dla Francyi i Maroko a postrach dla jego i naszego nieprzyjaciela.«

Ostatnie depesze, które od Marszałka Bugeaud do Oranu nadeszły, zpowodowały tam według listu z dnia 10 b. m. wielkie poruszenie. Dnia 7 wyruszyły wszystkie wojska bez których w Oranie można się było obejść, piechota i jazda; miały się udać w kierunku do Maskary, prócz dwóch szwadronów i gumu dowodzonego przez pułkownika Walsin; które się udały drogą do Bel-Abes. Jenerał Lamoriciére miał się połączyć z marszałkiem Bugeaud, aby Abd-el-Kaderowi albo przeciąć odwrót, albo go przynajmniéj z posiadłości francuzkiéj wyparować. Zdaje się, że ostatnia potyczka z Emirem w Temda nie przyniosła francuzom żadnéj korzyści.

— *Dnia* 20 *Stycznia.* —

Moniteur zawiera następujące urzędowe wiadomości: »Rząd otrzymał od barona Deffaudis, pełnomocnika królewskiego w krajach La Plata, urzędową wiadomość o nastąpionem w dniu 24 września urządzeniu blokady brzegów i portu Buenos-Ayres przez połączone siły morskie Króla Francuzów i Królowéj W. Brytanii.«

Wyprawa do Madagaskaru odpłynąć ma w końcu lutego.

— *Londyn* 20 *Stycznia.* —

Królowa i Xiążę Albrecht przybędą dziś do pałacu Buckingham, gdzie o godz. 3 odbędzie się rada tajna, na któréj mowa tronowa na jutrzejsze otwarcie Parlamentu przygotowana, otrzyma potwierdzenie Jéj Królewskiéj Mości.

W ministerstwach panuje w téj chwili bardzo ożywiona czynność i częste zachodzą konferencye pomiędzy ministrami.

Mówią znowu, że w gabinecie niezupełna jedność panuje, i łączą z tem wystąpienie 2ch lordów, ktorzy na dworze Królewskim wysokie miejsca zajmują.

Obawy blizkiego zerwania z Stanami Zjednoczonemi mocno zajmują dzienniki angielskie. Prawie wszystkie dzienniki londyńskie uważają ten stan rzeczy za bardzo ważny; ministeryalny dz. *Standard* należy do ich liczby opierając się na skutkach, jakie zpowodowały ostatnie nowiny z Stanów Zjednoczonych na giełdzie londyńskiéj i giełdzie New-Jorku. Ten dziennik uważa za bardzo wiele znaczącą tę okoliczność, że za wznowieniem się sporu o Oregon, papiery amerykańskie spadły o 14 procent: wyraźny dowód, że tam lękają się zerwania z Anglią.

Dnia 14 b. m. wybuchła explozya ziemnych gazów w kopalni pod Risca, w chwili, gdy w niéj pracowało około 35 ludzi i dzieci. Sądzą, że wszyscy zginęli. Wydobyto już 13 trupów; robotnicy nie mogli daléj szukać z powodu duszących wyziewów, jakie się ztamtąd wydobywały.

Z Indyj Wschodnich donoszą, że w obozie angielskim zaszło coś bardzo ważnego, co może sparaliżować przynajmniéj na chwilę przedsięwzięcia nasze. Chcemy tu mówić o nieporozumieniu, jakie zajść miało między jeneralnym gubernatorem i naczelnie dowodzącym jenerałem Hugh-Gugh. Musiało być dosyć ważnem, kiedy zpowodowało ostatniego do złożenia dowództwa, udania się do Kalkuty i zajęcia znowu miejsca w najwyższéj radzie Indyj. Pogłoska o usunięciu się Jenerała Hugh-Gugh sprawiła wielkie wrażenie w Kalkucie i Bombajn. O tem ważnem zdarzeniu nie nadeszło jednak jeszcze nic urzędowego.

— *Dnia* 21 *Stycznia.* —

Na dzisiejszem posiedzeniu rady tajnéj potwierdziła Królowa osnowę mowy tronowéj na jutrzejsze otwarcie Parlamentu.

Na giełdzie zapewniają, że pan Peel ma zaproponować; w pierwszym roku cło stałe 6 sz., w drugim r. 4 szyl. od kwarteru, a w trzecim roku zupełnie wolny dowóz zboża zagranicznego.

(Listy handlowe z Londynu pod dniem 23 b. m. donoszą już o otwarciu Parlamentu. W mowie tronowéj zapowiedziane są różne modyfikacye w systemie ceł ochronnych; między innemi i prawo zbożowe. Ale jakie są te modyfikacye, dowiemy się, gdy je p. Peel przedłoży Izbie w d. 27 b. m.)

— *Madryt* 15 *Stycznia.* —

Minister spraw wewnętrznych otrzymał od naczelnika politycznego z Guipuzcoi doniesienie że pod Mofrico znaleziono butelkę, w któréj umieszczona była kartka zapisana, ale tylko następujące wyrazy można było z niéj odczytać:

»Okręt *Prezydent.* Jesteśmy lodem otoczeni i już dłużéj żyć nie możemy . . . . Kochany przyjacielu donieś o tem nasz . . . . umieramy z głodu . . . . słabo mi się robi . . . . jeżeli, jeżeli . . . .«

Butelkę tę znaleźli rybacy i oddali Alkaldzie w Mofrico, o kilka mil od San Sebestianu, kopię powyższego przesłano posłowi angielskiemu.

Gdy Infant Henryk w podróży swojéj do Ferrol przybył do Benavente, mieszkańcy tamtejsi zgromadzili się na około niego i wynurzyli mu głośno oznaki przychylności swojéj. Dzienniki progresistowskie napełnione są adresami, które liberaliści miast Sevilli, Ubedy i innych okolic kraju podali Infantowi dla okazania mu wdzięczności swojéj za objawione przezeń publicznie uczucia.

— *Dnia* 16 *Stycznia.* —

Według doniesień z Barcelony, w następstwie rozporządzeń wojskowych z dn. 5 i 6, aresztowano tam znaczną liczbę osób, pomiędzy któremi znajduje się kilka znakomitszych, jako to: Były Alkald i dwaj dowódzcy batalionów byłéj milicyi narodowéj.

W prowincyi Gerona uwięziono także wiele osób w skutek odkrytego spiskn; główni jednak dowódzcy zdołali uciec za granicę do Francyi. Jeneralny kapitan Katalonii Breton spodziewany był w Geronie d. 16. Także we wsiach Vilablareg i Estanol wystąpiły zbrojne bandy gerylasów pod dowództwem niejakiego Tous, ale wnet przez wysłane przeciw nim oddziały wojska zostały rozproszone, a nawet 9 powstańców dostało się w ręce wojska.

Rozmaitości.

GROBY XIĄŻĄT POMORSKICH.

(Ciąg dalszy.)

„Jakto?“ zawołałem, zdumiony nadzwyczajną słów tych goryczą—„czyż wam doprawdy, starcze, życie tak się sprzykrzyło?“

„Ha“—odpowiedział z odrażającym śmiechem „gdybym przynajmniéj mógł jeszcze chodzić, lub tylko łazić, byłbym się już dawno zawlókł tam ponad fosę, na wał zamkowy, i byłbym się stoczył w wodę, aby się na wieki wieków nią opić. Lecz nikt z znajomych nie chce mi wyświadczyć téj przysługi, i zanieść mię nad fosę, a jeźli pan to może uczynić zechcesz, tedy oddam ci chętnie tego talara.“

Wyrzekłszy to uchwycił mię za rękę. lecz ja usunąłem ją ze zgrozą i zawołałem:

„Ale czyż się ty starcze Boga nie boisz, że tak śmiesz mówić!“

Te słowa sprawiły elektryczne wrażenie na wpół-obłąkanym starcu. Zakrył sobie twarz rękoma, a głos jego stał się dziwnie miękkim i rzewnym, i tak mi odpowiedział: „Ach prawda, prawda! Powinienem bać się Boga! I nie będę się już więcéj skarżył! Wszakżeto ja tysiąckrotnie swojemi grzechami na tę karę zasłużyłem. Tak—tak! Będę już spokojnie i cierpliwie śmierci czekał.“

Tu zamilkł na chwilę a potem zaczął znowu: „O gdybyś pan wiedział, gdybyś pan wiedział!“ Lecz nagle, jakby przestraszony tą otwartością, która go do tak jawnego napomknienia swojéj tajnéj winy przywiodła, dodał natychmiast:—„Cóż ja tu plotę! Nicbyś pan się nie dowiedział.— Niech pana Bóg prowadzi; opuść mię pan; zdaje mi się jakbym jeszcze dziś wieczór miał umrzeć!“

„Nie chcę was daléj mojemi pytaniami utrudzać!“—odpowiedziałem, zabierając się do odejścia. „Oby wam Bóg miłosierny spokojne dał skonanie; lecz powiedzcie mi tylko to jedno: Co znaczą owe ciemne wnijścia, jak do piwnicy, które pod wałami waszych zwalisk postrzegłem. Sąźto może Xiążęce groby, albo może jakie piwnice, które jeszcze z starodawnych czasów się zachowały.“

Nie podobna jest opisać wzruszenia, jakie starca na te słowa „Xiążęce groby“ opanowało. „Ha!“ zawołał nareszcie — „Skądże pan na te groby Xiążęce wpadłeś! Czyżto Bóg panu te słowa natchnął! Dziwna! dziwna! Od tychto nieszczęsnych

grobów pochodzi wszelka moja nędza, pochodzą moje cierpienia! Usiądź pan sobie. Widzę w tem wyraźnie palec Boży, abym jeszcze przed śmiercią serce moje od téj dręczącéj tajemnicy uwolnił, która już przeszło pół wieku ie obciąża. Ale przyrzeknij mi pan na sumienie, iż ani słowa o tem przed moją śmiercią nie powiesz; mocno pana o to proszę, i spodziewam się, iż dotrzymasz przyrzeczenia."

Nie mogłem odmówić, dałem mu to przyrzeczenie, a potem pełen oczekiwania tajemniczych zeznań, jakie miałem usłyszyć, usiadłem na złamanem stołku o trzech nogach przy łożu starca, który wnet po głębokiem westchnieniu w te zaczął słowa:

„To, coś pan tu pod wałami zamkowemi widział, są to rzeczywiście piwnice z dawnych książęcych czasów, gdzie teraz tutejsi kupcy składy swoich kolonialnych towarów utrzymują. Wspominam głównie dla tego o téj okoliczności, abyś pan smutnych scen mojéj zbrodni, którą mu chcę wyjawić, nie w tych ruinach szukał. Nie, owe Xiążęce groby, których wzmianka tak mocno mię przeraziła, znajdują się w kościele św. Piotra, w przyległem miasteczku, i zawierają zwłoki dawnych od przeszło dwustu lat już wymarłych xiążąt tutejszych. A teraz posłuchaj pan bliższych szczegółów mego życia.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Lutego.

Schütz kuryer ces. ros., Trembicki jenerał-major ces. ros., Cindro Antoni, Ejsenbach Józef ob., z Polski; — Vaj de Vaja Franciszek, Nesselrode hr. kanclerz ces. ros., Winkler Jan, Huschka, z Galicyi; — Konopka Jan baron, Hallade Henryetta, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Hering Edward, Fatterschal Jan, Strahan Wilhelm, Dawisz kuryer ces. ros., Tschöpe Teodor, Nesselrode hr. kanclerz ces. ros., do Polski; — Schütz kuryer ces. ros., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 403.

SEKRETARZ JENERALNY SENATU RZĄDZĄCEGO
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dopełnieniu postanowienia Senatu Rządzącego na dniu dzisiejszym zapadłego, Sekretarz Jeneralny ogłasza niniejszym konkurs na zawakować mającą z dniem 1 Października b. r. posadę Nadleśniczego Rządowego W. M. Krakowa do któréj korzyści etatem przywiązane są następujące: *a)* pensya roczna w ilości złotych polskich 4,000; *b)* dom mieszkalny bezpłatnie w wsi Narodowéj Byczyna; *c)* opał w ilości 80 korcy węgla i 4 siąg drzewa, oceniony na złotych polskich 176 groszy 24; *d)* gruntu ornego morgów 25; *e)* łąk morgów 5; *f)* materyalia kancelaryjne bezpłatnie stósownie do oddzielnych oznaczeń. Mający chęć ubiegania się o powyższą posadę winni najdaléj do dnia 1 Lipca b. r. nadesłać *franco* na ręce podpisanego dowody: 1) znajomości dokładnego czytania i pisania w języku polskim; 2) ukończenia kursu nauk leśnych w jednéj z szkół w których takowe są wykładane; 3) posiadanéj praktyki w administracyi lasów bądź Rządowych bądź większych lasów prywatnych; 4) znajomości miernictwa; 5) świadectwa właściwych Władz z dobréj konduity, wraz z opisem biegu życia przez kandydata sporządzić się mającym; 6) oprócz wykazania powyższych kwalifikacyj ubiegający się winni będą poddać się examinowi ustnemu przed Kommissyą Examinacyjną która po dniu 1 Lipca b. r. jako po terminie zamknięcia konkursu zostanie na ten cel wyznaczoną.

Nakoniec domieszcza się wzmianka że kandydat uznany za najwięcéj uzdatnionego i przez Senat Rządzący na posadę Nadleśniczego Rządowego powołany, obowiązany będzie w ciągu jednego miesiąca rachując od daty nominacyi złożyć kaucyą w ilości złotych polskich 2,000 bądź w gotowiźnie bądź fidejussorycznie, a to na zabezpieczenie defektów i szkód jakieby się w Kassie Leśnéj w narzędziach mierniczych i innych naczyniach gospodarsko-Leśnych okazały.

Kraków d. 27 Stycznia 1846 r.

(2r.) J. SŁONINSKI.

Nro 5687.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wszystkich mogących mieć prawo do massy Karola Hr. Wodzickiego z kwoty Złp. 6642 gr. 24 w skryptach hipotecznie ubezpieczonych i z kwoty Złp 50 gr. 28 w gotowiznie w depozycie Sądowym złożonéj, składającéj się, aby z stósownemi dowodami w zakresie trzech miesięcznym do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie z massą tą jako bezdziedziczną postąpionem zostanie.

Kraków dnia 10 Stycznia 1846 roku.

Sędzia Prezydujący
J. PARENSKI.
(3r.) Sekretarz *Lusocki.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dn. 23 Lutego r. b. o godzinie 10 rano w kancellaryi podpisanego przy ulicy Grodzkiéj pod L. 84, odbywać się będzie licytacya publiczna kamienicy pod L. 239 w gminie II. Miasta Krakowa stojącéj. Warunki zaś téj licytacyi w kancellaryi podpisanego, są każdego czasu do przejrzenia.

Kraków dnia 26 Stycznia 1846 roku.

(3r.) Sebestyan *Korylowski.*